

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1. telefon 63.

Znany przemysłowiec, właściciel wielkiej firmy kuźnierskiej

Ludwik Starkman popełnił samobójstwo

(Telefoniem od warszawskiego korespondenta).

Wczoraj o godz. 3 i pół po poł. popełnił samobójstwo w niezwykle tragicznych okolicznościach Ludwik Starkman, znany przemysłowiec warszawski, właściciel wielkiego składu futer w gmachu teatru Wielkiego.

W początkach grudnia 1923 r. dokonano o czem donosiliśmy, obrzymiej kradzieży w tym składzie. Straty wyniosły przeszło 20 miliardów marek.

Nie poderwały one egzystencji starej, zamożnej firmy, były jednak zbyt poważne, aby pozostać bez żadnego wpływu na bieg jej interesów. Wembardziej, że wśród skradzionych rzeczy większość stanowiły futra od-

dane na przechowanie, za które trzeba było gotówka zwracać klientom.

Sześć firmy, s. p. Ludwik Starkman, pod wpływem nie-szczęścia jakie go spotkało, dostał silnego rozstroju nerwowego. Wzywani lekarze uważają, że choroba budzi poważne obawy, zalecali wyjazd i odpoczynek.

Chory nie chciał się jednak zgodzić na opuszczenie firmy w chwilach cięższych dla niej.

Rozstrój nerwowy doprowadził s. p. Starkmana do samobójstwa.

Wczoraj o godz. 3 i pół wyszedł z domu nie mówiąc nikomu dokąd.

P. Grabski spełnił obietnicę Urzędnicy otrzymają zaliczkę

WARSZAWA, 28.1. W myśl obietnicy, jaką dał prezydent ministrów Grabski delegacji urzędniczej, wydane zostało rozporządzenie o wy-

placeniu urzędnikom państwowym 10 proc. zaliczki na pensje lutego. Potrącona ona będzie przy wypłacie poborów lutowych.

Po śmierci czerwonego cara Pogrzeb

Rosja grzmiła hukiem armat na pożegnanie ciałom Lenina

MOSKWA, 28.1. (PA). — Pogrzeb Lenina odbył się dziś o godz. 2-jej po poł. Na całym terytorium sowieckiej Rosji odebrano w tej godzinie salwy armatnie. W fabrykach puszczono w ruch syreny. Pociągi zatrzymały się na 5 minut.

Tak samo na 5 minut wstrzymano ruch telegraficzny.

W obchodzie pogrzebowym wzięły udział ogromne tłumy. Niemiecki poseł złożył imieniom ciała dyplomatycznego wieniec na trumnie Lenina.

Traktat

francusko-czeski nie godzi w przyjaźń francusko-polską

Telegram własny.

PARYŻ, 28.1. Wczoraj został ogłoszony oficjalny tekst traktatu „przymierzającego przyjaźni” awartego między Francją i Czechosłowacją.

W traktacie poza całym szeregiem artykułów (mawiających stosunek obu państw na wypadek zatarasowania drogi do morza) znajdują się w szczególności dwa artykuły, które zdają całkowicie wykluczyć do konieczności. Traktat utrzymania pokoju i wzajemnej pomocy w razie wojny, w szczególności w razie ewentualnych rozstrzelanych dynastii. Traktat ten, jakkolwiek z układem, który w Niemczech, w tym czasie się rozmawiało, różni się zasadniczo od traktatu z 1921 pomiędzy rządem francuskim a rządem czechosłowackim.

W kontrakcie, zobowiązują się zakomunikować sobie umowę, dotyczące ich polityki środkowo-europejskiej, a poprzedzają zawarte, jakoteż przedawają się wzajemnie zastrzegając rady przed zawarciem nowych w tym zakresie umów.

Obie strony oświadczają, że w tym względzie nic w obecnym traktacie nie stoi w sprzeczności z wyżej wspomnianymi umowami.

W szczególności z traktatem przyjaznym zawartym pomiędzy Francją a Polską.

W tym celu umowa zawarta przez Czechosłowację z Austrią, Rumunją i Jugosławią, jakoteż z układem, który w Niemczech, w tym czasie się rozmawiało, różni się zasadniczo od traktatu z 1921 pomiędzy rządem francuskim a rządem czechosłowackim.

Pasiecz u Ojca Św.

Wskrzieszenie konkordatu między Serbią i stolicą Apostolską

RZYM, 28.1. (PAT). — Wczoraj w roku 1915 był przez Dział Ojca Św. w Watykanie ogłoszony konkordat między Serbią a Stolicą Apostolską. Konkordat ten, który został zawarty w 1914, ma być wznowiony.

Eksplozja w kopalni węgla

PAT. 27.1. Donoszą z Shontown (Pensylwania) o eksplozji w tamtejszej kopalni węgla. Przy katastrofie pogrzebanych zostało 40 górników.

Serce i mózg komunizmu

MOSKWA, 28.1. — (PA). — Serce i mózg Lenina będą przeobowywane pod specjalnym kłosem w Instytucie Lenina, ufundowanym w ub. roku.

— Na ramię broń

— Marsz na ratuszek skarbowy

WARSZAWA, 28.1.

boweni przy ściąganiu podatków i danin państwowych w miastach, jak i na wsi.

Ministerjum spraw wojakowych i sztab generalny opracowują projekt współdziałania wojska z organizacjami skar-

Wielki protest polityczny O działalność A. Lednickiego w Rosji

WARSZAWA, 28.1.

W sądzie okręgowym rozpoczęła się dziś o g. 11 przed poł. rozprawa z oskarżenia p. w. Lednickiego przeciwko redaktorom „Gazety Warszawskiej” p. Zigmuntowi Wasilewskiemu

o oskarżenie w druku.

W dniu 20. 1. 1920 roku pojawiła się mianowicie w „Gazecie Warszawskiej” notatka, wzywająca ministerjum spraw zagranicznych, aby nie udzielało p. Lednickiemu oskarżenia, gdyż owego czasu, na emigracji w Rosji znajdował się

Od r. 1920 toczyła się w tej sprawie śledztwo. Powołano 110 świadków ze świata politycznego.

Między nimi pp.: Antoni Zwan pos. Wł. Grabski, Adolf Nowaczyński, Ign. Szebko, pos. Cae twertyński, min. Darowski, Janusz Radziwiłł, gen. Żeligowski, poseł polski w Moskwie Knoll, gen. Jacyna, b. wice-minister spr. wewn. Kuczyński, b. skup Łoziński, konsul Himmelstjerna, pos. Amisz, sen. Pannos

Igrzyska w Chamonix Polska — miejsca 15, 13 i 8

CHAMONIX, 27.1. (PA). — Działaj, w trzecim dniu igrzysk sportów zimowych odbyły się zawody w jeździe szybkiej na lodzie: o godz. 10 i pół na przestrzeni 1500 m. i o godz. 14-jej na przestrzeni 1000 m. W pierwszych wzmiankowanych zawodach pierwszy przybył do mety Thuunberg, fiński, w dwie minuty 20 45 sek. Polski lyżwiarz Jucowicz przybył na 15 miejscu w dwie minuty 42,35 sek.

W drugich wyżej wzmiankowanych zawodach (na 1000 m.) pierwszy przybył Skutnabie, fiński, w 18 min. i 45 sek.

Jucowicz przybył na 13 miejscu w 20 min. 40 sek. W ten sposób w zawodach dalszych pierwsze miejsce zajął Finlandia. W zawodach lyżwiarzkich obydwóch ostatnich dni w jeździe szybkiej na lodzie na 500 m., 1500 m., 3000 m. i 1000 m. w klasyfikacji według narodowości pierwsze miejsce zajął Thuunberg (5 i pół punktów), Jucowicz zajął 8 miejsce w tej klasyfikacji.

To bezczelne prusactwo! Zęby szczerzą, kulakami wygrażają

WIELKA, 28.1. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Sensacja tu wywołala mowa generała reichsheery Losberga, wygłoszona w Minister w Westfalii.

Gen. Losberg powiedział: Nie boimy się powiedzieć tu publicznie, że nadchodzi czas porachunku z tymi, którzy nas tu gniebia. (Słowa te wywołały burzliwe oklaski zgromadzonych na sali słuchaczy).

Nie jestem pacyfistą, albowiem gdybym nim był, będąc równocześnie generałem, to powinnicie mnie powiesić na lastarni. Ludziom, którzy nas uciskają, musimy pokazać reby, choćby nawet miało to doprowadzić do rozpaczliwych walk.

Tichon wyraża kondolencję

MOSKWA, 28.1. — (PA). — W dziennikach tatarskich ogłoszony został list otwarty D

WARSZAWA, 28.1.

Nasz korespondent dowiaduje się, że wybuchła obrzy-ma panika na czarnej giełdzie.

Nikt nie chce kupić dolarów — wszyscy szukają marek polskich.

Walczyliście o dolarów już dotary postel kursu oficjalnego przy zapewnieniu zroszta braku nabywców.

W Gdańsku kalkulują się dolar na 8.700.000, w Nowym Jorku na 8.200.000.

Maszyna drukująca banknoty przerwie druk marek polskich na potrzeby państwowe już w dniu 8-tym lutego.

Bagiński i Wiczorkiewicz przed ostatnią instancją sprawiedliwości

WARSZAWA, 28.1.

Dzisiaj około godz. 9.30 rano w wojskowym sądzie najwyższym rozpoczęła się rozprawa w II instancji w sprawie Bagińskiego i Wiczorkiewicza.

Podsądnych niema na sali.

W sprawie obu zasiedli: jako przewodniczący generał brygady Zacharjaszewicz, referent, pułk. Siłwiński, wotant, pułk. Rzymowski, protokolant, por. Poniatki - Walewski.

Prokurator główny — pułk. Gruber.

Po odczytaniu motywów sąd zasiedlił głos obrońcy Bagińskiego z tytułu majorowi kor-

pusu sądowego, dr. Konradów Zielińskiemu.

Major Zieliński uderzył przede wszystkim na to, że filar oskarżenia i wyroku i instancji są szesnastu Czuchowicki, Czuchowicki zaś jest

typowym przedstawicielem i nie zasługuje na wiarę sądową.

W zakończeniu obróbca postawił wniosek nietytulo o zmianę wyroku, ale o zupełne jego zmniejszenie i

uwolnienie Bagińskiego.

Po przerwie zabrał głos w. Przeworski, obrońca Wiczorkiewicza.

Dość frank waluty. 1.000,000, jutro 1.010,000
Dość wyrobów przemysłowych, do dnia 31 stycznia 1.000,000
Dość opłat podatkowych, do dnia 31 stycznia 1.000,000

WARSZAWA, 28.1.

Pogotwie zastrzyki podskórne: Mielonów 450, 500, 550, 600, 650, 700, 750, 800, 850, 900, 950, 1000, 1050, 1100, 1150, 1200, 1250, 1300, 1350, 1400, 1450, 1500, 1550, 1600, 1650, 1700, 1750, 1800, 1850, 1900, 1950, 2000, 2050, 2100, 2150, 2200, 2250, 2300, 2350, 2400, 2450, 2500, 2550, 2600, 2650, 2700, 2750, 2800, 2850, 2900, 2950, 3000, 3050, 3100, 3150, 3200, 3250, 3300, 3350, 3400, 3450, 3500, 3550, 3600, 3650, 3700, 3750, 3800, 3850, 3900, 3950, 4000, 4050, 4100, 4150, 4200, 4250, 4300, 4350, 4400, 4450, 4500, 4550, 4600, 4650, 4700, 4750, 4800, 4850, 4900, 4950, 5000, 5050, 5100, 5150, 5200, 5250, 5300, 5350, 5400, 5450, 5500, 5550, 5600, 5650, 5700, 5750, 5800, 5850, 5900, 5950, 6000, 6050, 6100, 6150, 6200, 6250, 6300, 6350, 6400, 6450, 6500, 6550, 6600, 6650, 6700, 6750, 6800, 6850, 6900, 6950, 7000, 7050, 7100, 7150, 7200, 7250, 7300, 7350, 7400, 7450, 7500, 7550, 7600, 7650, 7700, 7750, 7800, 7850, 7900, 7950, 8000, 8050, 8100, 8150, 8200, 8250, 8300, 8350, 8400, 8450, 8500, 8550, 8600, 8650, 8700, 8750, 8800, 8850, 8900, 8950, 9000, 9050, 9100, 9150, 9200, 9250, 9300, 9350, 9400, 9450, 9500, 9550, 9600, 9650, 9700, 9750, 9800, 9850, 9900, 9950, 10000.

Belgia 412.
Londyn 42175, 41400.
New York 9950, 9800.
Paryż 453, 445.9.
Praga 288.3, 293.96.
Szwajcaria 1716, 1686.
Wiedeń 140.25, 138.15.
Włochy 430.5, 427.5.
Milionowy 400, 415, 400.
8 proc. po. złota 10000, 10250, 10000.
6 proc. bony złote 1400, 1500, 1450.
Poż. dol. 6300, 6500, 6300.

ARKIE
B. Dyskontowy 14750.
B. Handlowy 13000, 14000, 13000.
B. dla H. i Przem. 3500, 3700, 3600.
B. Kredytowy 1500.
B. Przem. we Lwowie 2150, 2250, 2175.
B. Pow. Kred 400, 380.
B. Zachodni 5750, 5000.
B. Zw. Sp. Zar. 18500, 19500 — 18000.
B. Zw. Ziem. 600.
Cernata 650, 600, 625.
Sole Potasowe 30000.
Grodzisk 4200.
Kijewski 12500, 13250, 14000.
Puls 1400, 1450, 1400.
Welt 2450, 2400.
Wildt 650, 585.
Elektr. Dąbrow. 3750.
Elektryczność 6000, 6200, 6100.
Pol. Tow. El. 600, 675.
Brown 3750, 3600.
Siła i Światło 2325, 2000.
Chodorów 22000, 20500, 21000.
Czersk 3600, 2200, 2450.
Częstocice 9500, 11500, 10000.
Gosławice 4350, 4800, 4450.

Jak zaręczają się królowie? O niedoszłym małżeństwie księżniczki Olgi Mikołajówny z królewiczem rumuńskim

(Z pamiętników Pierre Gilarde'a)

VIII
Wiosna r. 1914 rodzina cesarska wyjechała wzorem lat ubiegłych — na Krym. Dnia 13 kwietnia w piękna, słoneczna pogoda, przybyliśmy do Liwadji. Osiedliło nas słońce, którego promienie zalewały urwisłe skały, wznoszące się pionowo nad morzem, maleńkie wioski tatarskie, wrosłe w nagie stoki górskie, oraz białe meczety, odcinające się ostro na tle starych, obramianych cmentarzy cypryjsów. Kontrast z tem, cośmy niedawno opuścili, był tak wielki, że ten, lubo dobrze nam znany, pejzaż wydawał się czarem iście czarodziejskim.

W zachwycającej swojej piękności i grze światła. Owe wibrujące podróże na Krym były dla nas cudownym wycieczką po nieskończonym długiach zimach petersburskich.

Zbliżyliśmy się do Konstanzji, dużego portu rumuńskiego (na morzu Czarnem, gdzie miały nastąpić uroczystości. Na wybrzeżu kompania piechoty ze sztandarem i muzyką oddawała honor wojskowe, podczas gdy baterja, ustawiona na wzgórzu dominującym nad portem, wykonała ustanowioną salwę powitania. Wszystkie okręty na raiście były ozdobione flagami.

Rodzine cesarską powitał stary król Karol i królowa Elżbieta (Carmen-Silva) wraz z księżkami i księżniczkami krwi królewskiej. Po zwykłych prezentacjach, wszyscy udali się do soboru, gdzie biskup dołnodunajski odprawił nabożeństwo. O godzinie pierwszej, gdy prezes ministrów podejmował śniadaniem członków świty

W końcu dnia rozeszła się przy dworze pogłoska o projekcie zaręczyn między księżniczką Olgą Mikołajówną z księżciem Karolem rumuńskim. Miała ona wówczas lat osiemnaście i pół. Rodzice, z obu stron, popierali życzliwie ten projekt, który okoliczności polityczne czyniły pożądanym. Wiedziałem też, że minister spraw zagranicznych Sazonow, dokładał wszelkich starań, aby go urzeczywistnić i że

obie rodziny cesarskie zebrały się w ścisłym gronie. Posiłek spożyto w pawilonie, zbudowanym na życzenie Carmen-Silvy na samym końcu mola. Było to jej ulubione miejsce pobytu, gdzie corocznie spędzała dłuższy czas. Tam lubiła ona całymi godzinami „słuchać morza”, na tarasie, zawieszony, zda się, między niebem a falami i gdzie tylko ptactwo morskie zakładało jej samotność.

W ciągu dnia ich cesarskie inościami podejmowały parę rumuńską herbatą na „Sztandarcie”, a następnie były obecne na wielkiej rewii wojskowej. Wieczorem, o godzinie 8-iej, wszyscy

W początkach czerwca, gdyśmy raz byli z Olgą Mikołajówną, nagle zapytała mnie ona z właściwą sobie otwartością i zaufaniem: — Powiedź mi pan prawdę, jaki jest powod podroży naszej do Rumunii? Odparłem nie bez pewnego szarżowania: — Sądzi się, że jest to akt grzeczności ze strony cesarza wobec króla rumuńskiego, za niedawną jego przycię.

— Tak, ale to może powód oficjalny, ale prawdziwa przyczyna... Ah, rozumiem, pan nie powinien jej znać, lecz jestem pewna, że

zweruszyli się ponownie na galowym obiedzie, w pięknej sali, specjalnie na te okoliczności zbudowanej. Ogólny widok był czarny i ściany i sufit białe, w sztukateriach, usłane małymi lampkami elektrycznymi, rozmieszczonymi z wielkim smakiem i rośli i kwiaty w pięknych zastawianych tworzyły harmonijną całość linii i barw, mile pieszcząca oko.

Pod koniec obiadu odbywającego się z zwykłym ceremoniałem, król powstał, ażeby wygłosić powitalne przemówienie. Mówił

— Powiedź mi pan prawdę, jaki jest powod podroży naszej do Rumunii? Odparłem nie bez pewnego szarżowania: — Sądzi się, że jest to akt grzeczności ze strony cesarza wobec króla rumuńskiego, za niedawną jego przycię.

— Tak, ale to może powód oficjalny, ale prawdziwa przyczyna... Ah, rozumiem, pan nie powinien jej znać, lecz jestem pewna, że

W godzinie późniejszej jacht odpłynął, kierując się ku Odesie. Nazajutrz, o godzinie 10-iej, projekty małżeńskie zostały odłożone na czas nieograniczony. Olga Mikołajówna postawiła na swoim.

Zadżumiony — sam wśród stepów Śmierć tylko go pilnuje

W jednej z wiejskich kwater, w której czytamy w notatkach delegowanego do Cherdzu okoliczności, objętych strażną zarazą dzumy.

Zarazę przyniósł chiński karamany z Turbata. Roznieśli się ona niezwykle szybko.

W szawien, wszelkich środków, w tym z dzumy kirgizki, ostatecznie wyleczyli z tego choroby obficie kleszczami.

zachoruje, obóz natychmiast wyrusza na nowe miejsce — chory zostaje wśród stepu, oddany na łaskę losu.

Na tysiąc kilometrów przypada jeden lekarz. Taki stan rzeczy wykorzystują szaman, którzy „leczą” przez wypędzenie złego ducha dzumy.

Udają kirgizkie sądnem i nie są żadne. Nikt się do nich nie dowiedzieć, jeśli nie udowodnią, że przybywa ze zdrowym.

Tredowaty murzyn w szklanej klatce W ten sposób będzie dostarczony do sądu

Przed sądem stanął murzyn George Beardsley, który zamordował białego człowieka. Władze miasta zarządziły, że Beardsley zostanie dostarczony do sądu w szklanej klatce.

stanowił dostarczyć go do sądu w szklanej klatce, specjalnie do tego celu skonstruowanej. Klatkę wybudowano w kolonii dla tredowatych, w której Beardsley przebywał od kilku miesięcy.

Tajemnica hotelu „Simonsa” LIKIER I KOKAINA

Słok od wdowy Borkowskiej pozabawił młodzieńca życia

(Telefonom od warszawskiego korespondenta).

W hotelu „Simonsa” przy ulicy Długiej Nr. 50, zdarzył się wczoraj niezwykle tajemniczy wypadek, zakończony śmiercią 27-letniego Czesława Hofmanna, przyjeźdnego z Łodzi.

O godz. 1-iej z minutami po północy do pokoju Nr. 486 zajmowanego przez pp. Bronisławę Bolechowską, maszynistkę i Janinę Milczarównę eks-

pedjentkę — ktoś cicho zapukał. — Proszę! — zawołała p. Bolechowska, okrywając się paltem, gdyż już zaczęła się rozbiarać.

Na progu ukazał się młody człowiek, postąpił kilka kroków i obrzucając błędnym spojrzeniem pokój, padł na podłogę. Przerażona lokatorki wybie-

gły na korytarz, krzyżąc przeraźliwie. Wołania usłyszał numerowy, p. Władysław Zyromski i niezwłocznie zjawił się na miejscu wypadku.

Leżący w pokoju Nr. 486 młody dzieńce był nieprzytomny. Recepte i nogi

Chce pani mieć synka czy córeczkę

Od dawien dawna zastanawiali się ludzie, co należy zrobić, aby wedle woli układać pleć swego przyszłego potomstwa. Już w średnich wiekach istniały przepisy dla rodziców, niektóre z nich brzmiały wielce zabawnie i groteskowo. Jedną z najbardziej „praktycznych” recept była Dr. Scriporiusa przypisująca matce przyszłego potomstwa następująca dyete:

Chcesz mieć syna, który by był dzielnym mężem i używał mięsa z tucznych wołów, suszonych ryb i dzikiej zwierzyny. Nie waży się jednak kłnąć

mięsa zajączego, albowiem, płochliwość tego zwierza łacnie wejść może w krew twojego syna.

Matyldzie księżnej Tułuz poradził jej przyboczny lekarz spożywanie

serca łwiego, lap tygrysi i przyprawianie polewki winnej kłami dzika. Hrabina Matylda urodziła istotnie syna, ale rady lekarskie nie skutkowały, albowiem hrabiec nie lubiał hałasu surm bojowych i najlepszą jego zabawą było wsłuchiwanie się w

furkot kołowrotka. Chcesz mieć nadobną dziewczeczkę — pisze Dr. Scriporius — „formuj swe wizerze do przyszłych kształtów księżniczki” aby była białego policzka, pij

wywar białej kawy, aby była smukła, używaj mięsa z łani, aby miała głos miły karmie się słowikami, unikaj napojów drażniących, a natomiast

miod i mleko, niech gasi twoje pragnienie. Medycyna nowszych czasów nie zaniedbała wcale problemu wyboru płci potomstwa.

Obecnie z podobnym zagadnieniem wystąpił w paryskiej akademii medycyny Dr. Fried z Bratysława w Czechosłowacji.

Dr. Fried stwierdza, że na zasadzie składników krwi kobiecej można oznaczyć, czy będzie ona rodzic

chłopców czy dziewcząt. Czeski lekarz czynił odpowiednie badania w szpitalach paryskich i niemieckich i diagnozy jego były nieomyślne.

Stąd wniosek — jeśli odpowiednia terapia dadzą się znać składniki krwi kobiecej, będą mogli rodzice wybierać do woli pleć swych dzieci.

Ślęczyste mrozy hulają po całej kuli ziemskiej Dwanaście sarenek w gościnnie na dworze w brzeżańskim

Niezwykle ostra zima, bogata w opady śniegowe nawiedziła niemal cały kontynent ziemski.

Zagościła nawet do Afryki północnej i w Algierze daje się odczuwać zimno.

W kraju wiecznej wiosny, w Kalifornii, północnej nad brzegami Oceanu, gdzie w grudniu i styczniu brać było można kąpiele morskie, termometr spadł do — 15 Cels. i zmroził

lasz pomarańczowe, wyrządzając tamtejszemu rolnictwu ogromne szkody.

Na Oceanie Spokojnym zjawily się już

góry lodowe.

droższą i brakiem opału. Na kresach i w Karpatach łącznie z sroga zima pojawiły się w pobliżu osiedli ludzkich

włki.

Czeskie pisma donoszą, iż w okolicach Munkacsza zgłodniałe bestie wkradają się do obór za żerem a niebezpieczeństwo podroży tych okolicach stało się tak powszechne, iż mało kto odważa się narazić na

ryzyko jazdy po górskich drogach.

Nie lepiej dzieje się na polskiej stronie Karpat i w lesistych kresowych okolicach.

Sroga zima w większym jeszcze stopniu niż ludziami zagraża razsemu naturalnemu bogactwu, jakie stanowi

dzika zwierzyna.

Niema jej zadno w naszym kraju, wojna zdołała ją należyście przetrzebić.

Te resztki zaś, które się dotąd uchowały giną w zaspach śnieżnych i ła narode.

Jak zaś wiele miał drli zwierzę cierpieć w tej porze, dowodzi ten choćby drobny fakt iż do stajni w pewnym dworze w Brzeżańskim, wesoło

stadło sarn.

Tragiczny los jednego z największych pasażerskich okrętów „Titanica”, należącego do „White Star Line”, który przed kilku laty został zdruzgotany przez górę lodową, skłonił anie rykańskie ministerjum marynarki do daleko idących ostrożności. Na ocean zostały wysłane odpowiednie statki, których zadaniem jest

wysadzanie minami lód lodowych.

Jedną z takich potworów dochodzących do 200 metrów wysokości wysadzono przed kilku dniami w powietrze.

We Francji długotrwałe opady śnieżne i nagła odwilż spowodowały katastrofalne

wylowy rzek.

U nas w Polsce, ze wszystkich zakątków kraju donoszą o

srogiel znie

a co zatem idzie o jej chorobach i niedostatkach związanych z

złożone z 12 sztuk w poszukiwaniu pożywienia i ciepła. Dzierżawa folwarku, który do stał takich rzadkich gości, żywi je od kilku tygodni.

Sarny tak zaś nawykły do nowego miejsca pobytu, że wcale nie okazują ochoty opuszczać gościnniej obory i żyją w najlepszej komitywie z cielakami, krowami i służbą folwarczną.

Suchy amerykański w mokrej Warszawie
Urznął się po europejsku, ale potraktował kobietę nie po wersalsku

— Panna tu! Tu-panna, chodź no panna! — wołał z cudzoziemskim akcentem jakiś młody człowiek, ciągnąc za rękę wystraszoną paniemkę.

Działo się to w 1-ym komisariacie. Młodzieńcem był amerykańkanin J. T. M. Cracken, a jego partnerka — 18-letnia Bronisława Lansówna, osóbką bynajmniej nie grzeszącą nadmiarem caoty.

Amerykkanin, mówiąc nawiasem — solidnie urznięty, oskarżył dziewczynkę o kradzież złotego zegarka oraz pierścienia, który jakoby ściągnęła mu z palca.

Dziurny przodownik, rzuciwszy kien na harcystę rano m. J. T. M. Crackena, nie mógł być zrozumiany, aby chude ramię Bronicy była w stanie silnie ścisnąć mu z palca pierścionek. Jakiś polecił ją za-

trzymać do czasu wyjaśnienia sprawy.

Lansówna przesiedziała w komisariacie do rana, poczem zabrali ją policjanci do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszkiwał amerykańkanin. Dogadać się z nim było rzeczą niemożliwą, gdyż właśnie cierpiał na galopujący katzenjammer, po wczorajszym przepiciu. Ale zajęcie wyświełili jego przyjaciele.

Oto, gdy p. Cracken nadużył wilgoci europejskiej i postanowił udać się na miasto z wyrażonym zamiarem zawarcia znajomości z osobą płci przeciwnej, przyjaciele zdjęli mu z palca pierścionek i zabrali zegarek w obawie, aby go nie zgubił.

Panna Bronica przesiedziała niewinnie noc w areszcie, a winowajca w „Bristolu”.

Suchy amerykański w mokrej Warszawie
Urznął się po europejsku, ale potraktował kobietę nie po wersalsku

— Panna tu! Tu-panna, chodź no panna! — wołał z cudzoziemskim akcentem jakiś młody człowiek, ciągnąc za rękę wystraszoną paniemkę.

Działo się to w 1-ym komisariacie. Młodzieńcem był amerykańkanin J. T. M. Cracken, a jego partnerka — 18-letnia Bronisława Lansówna, osóbką bynajmniej nie grzeszącą nadmiarem caoty.

Amerykkanin, mówiąc nawiasem — solidnie urznięty, oskarżył dziewczynkę o kradzież złotego zegarka oraz pierścienia, który jakoby ściągnęła mu z palca.

Dziurny przodownik, rzuciwszy kien na harcystę rano m. J. T. M. Crackena, nie mógł być zrozumiany, aby chude ramię Bronicy była w stanie silnie ścisnąć mu z palca pierścionek. Jakiś polecił ją za-

trzymać do czasu wyjaśnienia sprawy.

Lansówna przesiedziała w komisariacie do rana, poczem zabrali ją policjanci do hotelu „Bristol”, gdzie zamieszkiwał amerykańkanin. Dogadać się z nim było rzeczą niemożliwą, gdyż właśnie cierpiał na galopujący katzenjammer, po wczorajszym przepiciu. Ale zajęcie wyświełili jego przyjaciele.

Oto, gdy p. Cracken nadużył wilgoci europejskiej i postanowił udać się na miasto z wyrażonym zamiarem zawarcia znajomości z osobą płci przeciwnej, przyjaciele zdjęli mu z palca pierścionek i zabrali zegarek w obawie, aby go nie zgubił.

Panna Bronica przesiedziała niewinnie noc w areszcie, a winowajca w „Bristolu”.

Forady praktyczne
KOMPOZYCJA D-RA SCOTTA
Pucnie się tak jest przypadek, dość przykra i niełatwa do wyleczenia. Jedynym specyfikiem, który okazał się skutecznym, jest kompozycja dra

Scotta. Na 7 1/2 części wagowych boraxu sodu i tyleż części kwasu cytrylowego, bierz się 2 części kwasu borowego, 31 części gliceryny i 20 części alkoholu. Smerowad dlonie trzy razy dziennie.

drżały mu w jakimś obłądnym tańcu. Numerowy, przypuszczając, że jest to atak epileptyczny, wezwał Pogotowie.

Kłam przypuszczeniom zadano znalezienie słodka z napisem: „Kokaina”.

z resztkami truciizy w postaci białych kryształków. Po chwili zjawił się lekarz Pogotowia i policja. Niestety, o ratunku nie mogło już być mowy. Młodzieniec skonał. Przeniesiono go do pokoju, który zajmował i złożono na łóżku. W kieszeniach samobójcy znalazło no 12 milionów mk. i świadectwo

zawarcia związku małżeńskiego.

wydane przez parafję św. Krzyża w Łodzi, dnia 11. 1923 r.

Na stole w pokoju desperata stała czworokątna butelka likieru „Curacao Triple sec” firmy Cusenier i jeden kieliszek.

Badany numerowy p. Zyromski zeznał, że dn. 26 b. m. s. p. Hoffman

zawarcia związku małżeńskiego.

1 oddał mu go z poleceniem odniesienia na ul. Nowy Świat Nr. 8/10 m. 44 do Władysławy Borkowskiej wdowy, bez określonego zajęcia. Wraczywszy list adresatce, numerowy otrzymał od niej niewielki słok owinięty w papier. W tramwaju odwinął papier i stwierdził, że jest napełniony

białym proszkiem, a na etykiecie widnieje napis: „kokaina”.

O godzinie 5-ej Borkowska została aresztowana w obecności dwóch córek. W mieszkaniu jej znaleziono dwie epruwetki, zawierające biały proszek, który został przesłany do analizy.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. Spodziewane są sensacyjne odkrycia, dotyczące handlu narkotykami.

Chcesz mieć nadobną dziewczeczkę — pisze Dr. Scriporius — „formuj swe wizerze do przyszłych kształtów księżniczki” aby była białego policzka, pij

wywar białej kawy, aby była smukła, używaj mięsa z łani, aby miała głos miły karmie się słowikami, unikaj napojów drażniących, a natomiast

miod i mleko, niech gasi twoje pragnienie. Medycyna nowszych czasów nie zaniedbała wcale problemu wyboru płci potomstwa.

Obecnie z podobnym zagadnieniem wystąpił w paryskiej akademii medycyny Dr. Fried z Bratysława w Czechosłowacji.

Dr. Fried stwierdza, że na zasadzie składników krwi kobiecej można oznaczyć, czy będzie ona rodzic

chłopców czy dziewcząt. Czeski lekarz czynił odpowiednie badania w szpitalach paryskich i niemieckich i diagnozy jego były nieomyślne.

Stąd wniosek — jeśli odpowiednia terapia dadzą się znać składniki krwi kobiecej, będą mogli rodzice wybierać do woli pleć swych dzieci.

Bombą unieszkodliwiono manjaka
Deskenaly środek na rozpraszanie demonstrowców

W hotelu „Sherman” w New Jorku rozegrała się w błędnym tygodniu niezwykle walka przy pomocy rewolwerów i bomby pomiędzy kilkudziesięciu policjantami a manjakiem Royem Hendricksonem z Shawnee. Osobnik ten, rozwścieczony na jakiegoś urzędnika policyjnego, że ten rzekomo miał go obrabować, począł w nocy telefonować do policji, oraz do redakcyj miejscowych pism

odgrzązać się śmiercią owemu policjantowi.

Ody przedstawiciele władz, przypuszczając iż maja do czynienia z człowiekiem chorym umysłowo, przybyli do hotelu,

zastali drzwi zamknięte. Na żądanie otwarcia drzwi, Hendrickson

dał kilka strzałów przez dziwi do przedstawieli władzy, na co policjanci również odpowiedzieli ogniem rewolwerowym. Nie mogąc jednak zmusić manjaka do poddania się, policjanci wrzucili do jego pokoju oknem nad drzwiami

bombę.

zawliczając plyn zmuszający człowieka do płaczu.

Ta metoda walki przyniosła policji zwycięstwo. Hendricksona aresztowano i odesłano do szpitala psychopatycznego.

MODA A KIESZEN
Kolorowe twarze

Kleopatra kapala się w mleku oślic; generalowa Zajackowa co nocy kładła na twarz żółte mądry i tak zachowała białosc i piękność cery do lat 60. Współczesna eleganka namaszcza lico wazeliną i patrzy w twarz słowcu dopóki lico jej nie nabierze szlachetnej barwy gwałtownej. A pudry, gamma pudrów brunatnych, a puder błękitny? Pospolita zaś większość kobiet z właściwym sobie konserwatyzmem makije twarz na różowo, nos na białe, usta na czerwono, a oczy podkreśla graficznie dwoma czarnymi linijkami. W ten sposób twarz większości kobiet wielkomiejskich przypomina niedwuszczone sianki wielkomiejskie.

Zwłaszcza w wielkich miastach owe pisankarstwo jest uprawiane gremialnie, byle umalowana jest również kompromitacja, jak być niemęty i naga. Katakizm. W Paryżu modne są kobiety niemalowane, włosy czarne, gładko zaczesane.

Co to znaczy? Pokuta? To znaczy niekarmowanie skóry, ciepła woda, powietrze, sporty.

To znaczy: uroda indywidualna. To znaczy: malowanie się dyskretne, żeby nikt nie widział, nie poznał.

Tylko nsta technika, albo tylko policzki, albo tylko nos nad oczami, nie kładź, nie kładź. Boże.

Bombą unieszkodliwiono manjaka
Deskenaly środek na rozpraszanie demonstrowców

W hotelu „Sherman” w New Jorku rozegrała się w błędnym tygodniu niezwykle walka przy pomocy rewolwerów i bomby pomiędzy kilkudziesięciu policjantami a manjakiem Royem Hendricksonem z Shawnee. Osobnik ten, rozwścieczony na jakiegoś urzędnika policyjnego, że ten rzekomo miał go obrabować, począł w nocy telefonować do policji, oraz do redakcyj miejscowych pism

odgrzązać się śmiercią owemu policjantowi.

Ody przedstawiciele władz, przypuszczając iż maja do czynienia z człowiekiem chorym umysłowo, przybyli do hotelu,

zastali drzwi zamknięte. Na żądanie otwarcia drzwi, Hendrickson

dał kilka strzałów przez dziwi do przedstawieli władzy, na co policjanci również odpowiedzieli ogniem rewolwerowym. Nie mogąc jednak zmusić manjaka do poddania się, policjanci wrzucili do jego pokoju oknem nad drzwiami

bombę.

zawliczając plyn zmuszający człowieka do płaczu.

Ta metoda walki przyniosła policji zwycięstwo. Hendricksona aresztowano i odesłano do szpitala psychopatycznego.

O obowiązkowym uiszczeniu drugiej zaliczki

na podatek majątkowy przez tych płatników, którzy ponieśli pierwszą zaliczkę.

Wysokość drugiej zaliczki wynosi: 1) dla płatników podatku gruntowego i bydyńkowego w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku 1 frank złoty — 3.500 mk. i 2) dla płatników podatku przemysłowego (obrotowego) — w takiej sumie franków złotych, jaką otrzyma się z przeliczenia kwoty przepływu pierwszej zaliczki w markach na franki złote według stosunku: 1 frank złoty — 30000 mk. Zaliczka ta ma być wpłaconą do Kas Skarbowych bezpośrednio, lub

za pośrednictwem Kasy Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztowej Kasy Oszczędnościowej w dwóch ratach: pierwsza od 25 stycznia do 25 marca r. 1924 marka skiem według kursu złote, obowiązującego wplaty i walutami obcymi: dolarami, szterlingami, frankami carskimi, francuskimi, guldenami i t. skiem, koronami czeskimi, wloskimi w stosunku tych wartości do franka złote. Walutami obcymi wpłacać można tylko do P.K.K.P.

Z przemysłu na prowincji.

Unieruchomienie fabryk.

„Onegdaj” zawiesiła pracę fabryka p. Trylinga w Wasilkowie, zatrudniająca 90 robotników. W tym samym dniu stanęły warsztaty p.p. M. Glińskiego i M. Wibnera w Supraślu, w

których pracowało 85 robotników. Wczoraj fala bezwładu otarła się o miasto. Szczegóły podamy jutro. Oto tragiczne następstwa zastoju i drożyzny.

O dzwonki na sankach.

Ministerjat ruchu zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie stwarza dzwonki na przypinaniu dawonków dla

uniknięcia wypadków przejechania. Oporni sankarze pozabawieni zostaną prawa jazdy w mieście.

Samobójstwo 61-let-go desperata

Powodem rozpaczliwego czynu: nieuleczalna choroba i ruina majątkowa.

Korzystając z nieobecności domowników, 61-letni M. K. zamieszkały przy ul. Zamenhofa 15, pozbawił się życia przez powieszenie.

Denat obciążony był nieuleczalnym cierpieniem, a ostatnio poniósł straty pieniężne, co łącznie złożyło się na dyspozycję do targnięcia się na własne życie.

Pierwszą żoną była żwłoki zmarłego żona jego, która bezwzględnie przyzywała lekarzy. Niestety, stało się to za późno.

Denat obciążony był nieuleczalnym cierpieniem, a ostatnio poniósł straty pieniężne, co łącznie złożyło się na dyspozycję do targnięcia się na własne życie.

Przewaloryzował.

Choć i w Białymstoku, to jednak trochę... nie tego.

Pomiędzy... i właścicielem do... pod Nr. 8 przy ul. Rożańskiej w Białymstoku zachodziły często nieporozumienia na tle pokrywania kosztów t. zw. świadczeń... naturze, jak aseniacja, światło, woda i t. Kamienicznik ów, znaczący się monogramem M. G., wymaga od swoich katorbiorców ślepego zaufania do jego (tj. właśnie pana M. G.) szczereści.

pan M. G., opierając się o to magiczne zaklęcie, zażądał od swoich lokatorów za wódę w grudniu ub. r. po 880.000 mk. „na brata”.

— Powiadam, że to stoi tyle, to musi tyle stać! Rachunek jest dla mnie, a dla was moje solidne słowo.

„Solidne słowo” na ten raz zawiodło i lokatorzy przewaloryzowali w Zarządzie Wodociągów głęboki wywiad, który ustalił, jako pan M. G., właściciel domu pod Nr. 8 przy ul. Rożańskiej w Białymstoku, za skonstruowaną pod tym numerem w grudniu ub. r. wodę uścił w dniu 12 stycznia 1924 1.300.000, tj. jeden milion trzysta tysięcy marek.

Płacili więc lokatorzy na „solidne słowo” różne fantastyczne sumy, dopóki niewiarogodność tych ostatnich nie stała się tak widoczną, że przed nią poszło w kąk lokatorskie zaufanie.

Pomnożywszy podyktowaną sumę przez liczbę płatników, lokatorzy z olówkiem w ręku doszli do wniosku, że pan M. G. chciał zarobić na swoim „solidnym słowie” przeszło 22 miliony czyli 1700 proc.

Na bezdroża rachunkowych nieścisłości popchnęła go waloryzacja. Jest to słowo „nie tutejsze”, mające w sobie dla

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 24 „Dziennika Białostockiego” zamieszczona została wzmianka firmy „Wincigster i Lewin” z m. Łodzi, w którym jest mowa o tem, że firma B. Polaka S-wie odmówiła się od sądu polubownego. W imię prawdy podajemy do wiadomości publicznej, że w swoim czasie firma Wincigster i Lewin zakupiła u nas towar na większą sumę, który został wykaspedjowany za pośrednictwem biura przewozowego Gordon i Perelzon do naszej dyspozycji (r—k nie był uregulowany) do m. Łodzi. Wobec tego, że firma Wincigster i Lewin nie uregulowała r—ku w terminie, zarządziliśmy niezwłocznie zwrot transportu. Jak się okazało firma Wincigster i Lewin w sposób dotychczas niewyjaśniony otrzymała wysłany przez nas a nieopłacony towar z biura przewozowego

Gordon i Perelzon i do chwili obecnej ani nam, ani też firmie Gordon i Perelzon, od której myśmy zażądali zwrotu towaru nie wpłaciła należnej sumy. Zamiast pieniędzy firma Wincigster i Lewin wezwala nas na sąd polubowny, aby nas w ten sposób oszukać.

Z poważaniem B. Polak S-wie. Białystok. Dn. 27.1 r. 1924.

Ogłaszajcie się w numerze „Dziennika Białostockiego”.

Za nieprzestrzeganie przepisów handlowych.

zostali pociągnięci do odpowiedzialności A. Mendelewicz (Grodzka 1), B. Wasilkowska, J. Krzemieniecki (Wasilkowska 15), E. Książowicz (Żelazna 4), R. Lewkowska (Giełdowa 12) i Eljasz Zakrojski (Białostocka 8).

zostali pociągnięci do odpowiedzialności A. Mendelewicz (Grodzka 1), B. Wasilkowska, J. Krzemieniecki (Wasilkowska 15), E. Książowicz (Żelazna 4), R. Lewkowska (Giełdowa 12) i Eljasz Zakrojski (Białostocka 8).

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM. wznowił sprzedaż materiałów NA RATY. **Skład Sukna** firm zagranicznych **Wisznia Ochrymski** Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.

WĘGIEL grubo doborowy po cenach niżej rynkowych do nabycia w różnych ilościach zaraz **BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE** Inż. H. NEUMARK BIAŁYSTOK, ulica Kolejowa 26 i 28, tel. 206.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH w Chorzowie Wojew. Śląskie zawiadamia o podjęciu produkcji **Amoniak skroplonego we flaszkach stalowych** oraz **wody Amoniakowej 18—25°-owej.** Oferty i warunki dostawy na żądanie przesyłają: **Dyr. Państw. Fabr. Zw. Azotowych, Chorzów (G. Śląsk)** Warszawskie Biuro P.F.Z.A., Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 17.

Kamienie żółciowe Cholekina H. Niemojewskiego Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 354 Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obrzęku. Uryśn ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język otoczony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w кишках Ból i za wroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podrozatkowe: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pacie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozszalenie żeber i oścień na кишках stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klacie piersowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółta, ciemna, zniechęca, żółtaczka. Bliznych informacji udziela **Aptekarski-fizjolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Swiat 1. 4.**

ROBOTNIKÓW 1872 do utworzenia kamienia (brukowca) przyjmuje firma inż. T. Szopa i K. Zimmerman **WILNO, Żeligowskiego 1.** Wiadomości udziela biuro, Botaniczna 10, Białystok.

KSIEGARNIA A. BRZOSTOWSKIEGO poleca: po znizonej cenie: C. Ferrero—Człowiek który zabija, Nasze najzwyklejsze, Marzanna Yerkala, S. Przybylski—Bryła, Na rzetaj, W Maloboni, Po drodze. Pełnym katalogi katalog, materiały piśmienne i kalendary na rok 1924. Ceny: Poronaj, Robotnia, Kurjera Poronaj 1 mar. 1924.

Dr. M. KANEL Chor. wener. skórne i moczopłucne (nieobecnie) Oświetlenie oczu i pęcherza Przyjmuje od godz. 9—11 i 5—7. ul. Sienkiewicza 37, osobno wejście

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczne—skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, telefon Nr. 243. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7. 1432

Dr. S. Kracowski Choroby wewnętrzne, kłoboc i aluzerja. Przyjmuje od g. 10-12 i od 4-7. BIAŁYSTOK, Lipowa 17. 1431

Dr. NEUMARK b. ord. Płotogrodzkiego Al. Szafranieckiego specjalista wenerologiczny. Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne (nieobecnie) i kamień żółciowy. Przyjmuje od godz. 10—12 i 4—7. ul. Kilińskiego 11 (ob. Niemcewicz) w Białymstoku.

Dr. Gutwicz Specjalność choroby skórne wenerologiczne, moczopłucne. Leczą, promieniową kąpielą i kąpielą Szafranieckiego. Przyjmuje od godz. 10—12 i 4—7. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Lekarz P.P. Gieboński dostrzała i t. Pałacowa 4 tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kruszokowe dostawa. 1440

Dr. J. Walewski Choroby skórne, wenerologiczne, moczopłucne ul. Sienkiewicza 36 i 38. Oświetlenie oczu i pęcherza Od g. 9—12 i od 4—7 po południu w niedzielę i święta od 11 do 12. 1430

DOKTOR Leon Kryński Spec. choroby skórne, wenerologiczne i skórne. Oświetlenie oczu i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9—11 i 4—7. Białystok, ul. Lipowa 33.

Magistrackie dobre chęci

i koczowniczym dorozkarskiego dyszla.

Magistrat wydał następującą nową takse dorozkarską:

za kurs jazdy w śródmieściu	Mk. 600.000.
— godzinę jazdy w śródmieściu	1.800.000.
— jazdę ze śródmieścia na dworzec warszawski	800.000.
— kurs jazdy z dworca warszawsk. do śródmieścia	1.000.000.
— jazdę na cmentarz i z powrotem	2.000.000.
— jazdę ze śródmieścia do niżej wymienionych miejscowości pobiera się następującą opłatę:	
Do kojarz jęz. Jema	Mk. 1.200.000.
(b. Miasam.)	
Płockiego	2.200.000.
(b. Chark.)	
Tranżula	1.200.000.
rzecz. wojew. i	1.400.000.
wiezienn. Białego	1.200.000.
Na przedm. Anielnik	1.200.000.
Wypoda	1.200.000.
Białostoczek	1.200.000.
Skoczów	1.200.000.
Słoboda	1.200.000.
do pał. „Zwierzyńiec”	1.500.000.
dział. Dojlidy	2.200.000.
na Wysoki Stoczek	2.000.000.

za jazdę poza granicami m. Białegostoku pobiera się opłatę sto-sownie do umowy z pasażerem.

UWAGA! Śródmieściem nazywa się teren, objęty starymi granicami miasta. Za bagna normalny żadnej opłaty nie pobiera się. W nocy do cen powyższych dolicza się Mk. 150.000. Noc liczy się od godz. 11-ej wieczorem do godz. 6-ej rano. Dorozkarskie jakiej tej nie uznają, domagając się waloryzacji wedle cen przedwojennych.

Zamiast Karasi z sadzawki wyciągał „wędką” plusz z magazynu kolejowego.

Szkoda wynosi parę miliardów. „Rybaka” wzięto do węgierza. Łapy i — łapy.

W nocy z 18 na 19 b. m. stróż magazynu zasobów w Łapach przyłapał (bo i jakże!) robotnika warsztatów łapskich, Kazimierza Szafarskiego na góracym uczynku wylapywania własnymi łapami kawałków pluszu, które przy pomocy haczyka przez wyjął w oknie szybkie zgrabienie i dowcipnie od dłuższego czasu wyciągał z magazynu kolejowego.

Kradzież ułatwił drugi stróż, Fabjan Piętkowski, a zdobyty łup sprzedawał paserom Warszawy i Łodzi, brygadjer warsztatów. **Zwłonieli polawiacze.** Wszyscy wyżej nazwani specjaliści zostali oddani pod opiekę zarządowi więzienia w Łomży. Osiedli tam również, sprwadzony „ekstracugiem” paser, Berek Lin, właściciel piwiarni w Białymstoku. Jako *corpus delicti* służył próbką pluszu, długości 9 metrów, znaleziona w chwili zaskoczenia in flagranti przy Szafarskim. Za resztą prowadzi energiczne poszukiwania Ekspozytura Urzędu Śledczego w Białymstoku.

Wdrożone przez władze kolejowe dochodzenie wyznało, że Szafarski wylowił w ten sposób przeszło 224 metr. pluszu (służącego do objania wagonów), wartość kuku miliardów marek.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna — Złp. 3,50, zamiesięczna wraz z przesyłką — Złp. 4,50 zagraniczna — Złp. 6 według oficjalnego kursu franka złote. **CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry — szerokość spłaty redakc. w tekście — Złp. 0,20, zwykające — Złp. 0,12, drobne za wyraz Złp. 0,10, według oficjalnego kursu franka złote. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50%, drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opłatów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w terminie podlegają opłacie. Uchwał ogłoszeń dwunastoczekowych.